

dr hab. Sylwia Kuźma-Markowska
Uniwersytet Warszawski
Ośrodek Studiów Amerykańskich

INSTYTUT HISTORII	
22.12.2021	kuźma
28.12.2021	pagier

Dyp
30.12.21
Iny
R

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Nicholasa Siekierskiego *Operations of the American Relief Administration in Poland, 1919-1922*

Mgr Nicholas Siekierski jest absolwentem studiów licencjackich z historii na San Jose State University. Ukończył także studia magisterskie z bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na tym samym uniwersytecie, a także studia doktoranckie w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk. Zawodowo doktorant był przez kilka lat związany z Hoover Institution Library and Archives na Uniwersytecie Standforda. W trakcie swojej kariery zawodowej i naukowej mgr Siekierski zajmował się historią Polski, Stanów Zjednoczonych oraz relacjami polsko-amerykańskimi, publikując teksty o charakterze zarówno naukowym, jak i popularyzatorskim, a także pracując jako tłumacz i kurator. Ukoronowaniem tych zainteresowań i przedsięwzięć jest niewątpliwie jego praca doktorska zatytułowana „Operations of the American Relief Administration in Poland, 1919-1922” („Działania Amerykańskiej Administracji Pomocy w Polsce, 1919-1922”), napisana w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk pod kierunkiem prof. Włodzimierza Mędrzeckiego.

Ocena merytoryczna pracy (trafność i oryginalność problematyki, uzyskane rezultaty)

Jak wynika ze Wstępu, Autor postawił sobie za cel przedstawienie „bardziej zniuansowanego i kompleksowego portretu amerykańskiej pomocy dla Polski” i stosunków polsko-amerykańskich w tym okresie. Choć nie zgadzam się z twierdzeniem mgr. Siekierskiego, że problem ten jest nieznany wśród zawodowych historyków i historyczek, a także wśród szerzej definiowanej opinii publicznej (stwierdziłabym nawet, że ten aspekt amerykańskiej pomocy humanitarnej w Polsce jest najlepiej rozpoznany), uważam podjęcie

tematu i próbę systemowego i całościowego zajęcia się działalnością Amerykańskiej Administracji Pomocy w Polsce za zasadną, a dysertację za wartościową i potrzebną.

Praca prezentuje wiele istotnych ustaleń, szczególnie w kwestii skali pomocy, jej wykonawców, kontekstu politycznego, amerykańskich i lokalnych uwarunkowań. Na prawie trzystu stronach testu Autor sprawnie przedstawił powody zaangażowania się amerykańskiej organizacji w II RP, jej „filozofię” dożywiania dzieci, relacje z polskimi współpracownikami na różnych szczeblach (w tym rządowym), niekiedy czyniąc odwołania do podobnych inicjatyw w innych krajach. Mamy do czynienia z pracą generalnie „nieprzegadaną”, choć w niektórych momentach nadmiernie szczegółową. Zastanawia mnie np. zasadność umieszczenia w niej obszernego cytatu z amerykańskich źródeł dotyczący Czecha (s. 200) czy też poświęcenie wielostronicowego fragmentu w rozdziale ósmym skutkom inwazji Rosji bolszewickiej na Polskę.

Autor położył w pracy duży nacisk na kwestie polityczne i kontekst polityczny, przede wszystkim w postaci zagrożenia ze strony bolszewików, interpretowanego jako kwestia motywująca amerykańskich działaczy humanitarnych do podjęcia działań pomocowych. Największy rozdział pracy dotyczy aktywności ARA w czasie wojny polsko-bolszewickiej, wiele miejsca Autor poświęca też działaniom tej organizacji w Mińsku i Moskwie w końcowym okresie działań zbrojnych i po ich zakończeniu. Warto byłoby podjąć także próbę osadzenia dysertacji w szerszym kontekście i odniesienia do bardziej ogólnych zjawisk i problemów jak np. rola rządu, przemiany dobroczynności i filantropii, nowoczesny humanitaryzm, któremu holdowali działacze Amerykańskiej Administracji Pomocy.

Wiele z problemów poruszanych w pracy można by było jeszcze lepiej naświetlić przedstawiając w szerszym aspekcie perspektywę polskich obywateli zaangażowanych w działania pomocowe, np. dystrybucję żywności oraz próbując odnaleźć głosy odbiorców pomocy. Dzięki takiemu zabiegowi możliwe byłoby lepsze rozpoznanie oceny amerykańskich działań przez polskich wolontariuszy i urzędników czy też rodziny, do których kierowano pomoc, które, jak wiemy z analizy przedstawionej w pracy, próbowały odnosić rozmaite korzyści z amerykańskich produktów z zasady rozdawanego tylko dzieciom.

Rozdziały, w których Autor w większym stopniu uwzględnia lokalną perspektywę, np. trzeci, są według mnie najciekawsze i najwięcej wnoszące do historiografii. Wykorzystanie w części poświęconej roli portu w Gdańsku w dystrybucji jedzenia wspomnień Mieczysława Jałowickiego, pozwala na wiele istotnych ustaleń, jak i pokazuje ocenę amerykańskich działań pomocowych przez polskiego urzędnika, kładącego nacisk na te elementy aktywności Administracji, które nie znalazły odzwierciedlenia w administracyjnych źródłach

wytworzonych przez ARA. W interesujący sposób rozdział ten odwraca też dominującą w pracy perspektywę, ukazującą przede wszystkim ocenę polskiego społeczeństwa i polskich współpracowników i urzędników przez Amerykanów, narzekających na apatię, dezorganizację i nieefektywność lokalnych komitetów i ich reprezentantów. Inną częścią, która znacząco zyskuje dzięki wzięciu pod uwagę lokalnej perspektywy, jest rozdział dziesiąty, omawiający końcowy okres działań ARA w Polsce i uwzględniający w swojej narracji polską prasę (a dokładnie jej tłumaczenia na język angielski przechowywane w spuściźnie ARA). Jak sam doktorant słusznie wskazuje, wykazując się czujnością metodologiczną, używane przez niego tytuły prasowe zazwyczaj raportowały działania Amerykanów w Polsce posługując się materiałami przekazanymi przez działaczy organizacji z USA.

Ocena metodologiczna pracy (literatura, źródła, metody, struktura)

Mój postulat większego uwzględnienia lokalnej perspektywy związany jest także z bazą źródłową użytą w pracy. Składa się na nią szeroki wachlarz źródeł, w dominującej większości o amerykańskiej proveniencji. Autor wykorzystał przede wszystkim zespoły archiwalne przechowywane w Hoover Institution Library and Archives na Uniwersytecie Stanfordzkim, a także skompilowane wybory dokumentów archiwalnych wydane drukiem w latach 30. XX w., dostępne również w czytelni tegoż archiwum. Bazę źródłową uzupełniają wspomnienia (przede wszystkim Amerykanów zaangażowanych w pomoc humanitarną II RP), biuletyn ARA, amerykańska prasa codzienna. W o wiele mniejszym stopniu w pracy wykorzystano źródła polskiej proveniencji: według bibliografii z polskich źródeł archiwalnych Autor sięgnął tylko do jednego zespołu przechowywanego w Archiwum Akt Nowych; w przypisach znalazłam odniesienia do dwóch kolejnych zespołów (z CAW i z Archiwum w Gdańsku). Tę bazę źródłową warto byłoby rozszerzyć, wykorzystując lokalne archiwalia dotyczące działań Administracji w Polsce, zdeponowane w archiwach w Łodzi (Akta miasta Łodzi), Poznaniu (akta dot. Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom) czy też inne zespoły archiwalne z AAN (Ambasada RP w Warszawie, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Komitet Narodowy Polski w Paryżu, Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, Prezydium Rady Ministrów w Warszawie). Bogate materiały dotyczące działań ARA na wschodnich terenach II RP znajdują się również w archiwach białoruskich (przede wszystkim w Brześciu). Warto byłoby także w większym stopniu wykorzystać lokalną prasę czy biuletyny PAKPD. Sięgnięcie w większym stopniu do lokalnych materiałów archiwalnych i drukowanych, dostępnych dwujęzycznemu

Autorowi pracy, zmniejszyłoby dominację jednej perspektywy źródłowej i pozwoliłoby na bardziej symetryczną eksplorację oraz konfrontację materiałów powstałych w kręgu Administracji ze źródłami wytworzonymi przez beneficjentów pomocy.

Przyjęcie w pracy głównie amerykańskiej perspektywy sprawia, że czytając dysertację w niektórych miejscach aż chciałoby się zapytać, jak wyglądałby dany problem naświetlony także przy użyciu polskich źródeł. Ma to na przykład miejsce odnośnie fragmentów, w których Autor omawia sprzedaż jedzenia dla korzyści majątkowych (źródła na temat procesów o przywłaszczanie jedzenia ARA przechowywane są np. w archiwum w Suwałkach), czy też w przypadku bardzo ciekawej analizy relacji pomiędzy ARA i Radą Główną Opiekuńczą (zespół RGO w Warszawie znajduje się w AAN). Przy omówieniu bazy źródłowej i użyciu jej zasobów, chciałabym także zwrócić uwagę na fragmenty, w których narracja jest oparta przez wiele stron jest na jednym zespole – dotyczy to np. obszernego rozdziału dotyczącego wojny polsko-bolszewickiej, w którym Autor analizuje omawiany problem w oparciu o korespondencję pomiędzy warszawską, nowojorską i londyńską centralą Administracji, nie sięgając do innych źródeł czy literatury przedmiotu mogących naświetlić problem w odmienny sposób.

Odnosnie literatury przedmiotu, Autor odwołał się we Wstępie i umieścił w bibliografii wszystkie najważniejsze prace naukowe dotyczące działań ARA w powojennej Polsce (w bibliografii nie znalazł się artykuł M. Adamsa z „European Journal of American Studies” wspomniany we wstępie w przypisie 24). Pomimo niekwestionowanej znajomości tej literatury, sygnalizowanej np. jej omówieniem we Wstępie, mgr Siekierski nie zawsze korzysta z jej ustaleń przy analizie wielu aspektów działalności ARA w Polsce. W rozdziale na temat wojny polsko-bolszewickiej nie znajdziemy odwołań do książki M. Adamsa, który jak sam doktorant zauważa, położył w swojej monografii duży nacisk na aktywność Administracji w trakcie tego konfliktu zbrojnego. W rozdziałach pracy nie ma odniesień także do ważnego artykułu Małgorzaty Sochali, również wspomnianego we Wstępie.

Innym z przykładów braku konfrontacji ze wcześniejszymi ustaleniami badaczy jest np. fragment o zdarzeniach w Parysowie. Mgr Siekierski zdecydował się umieścić obszerny fragment opisu tych zdarzeń w pracy *verbatim*, na końcu rozdziału szóstego. Poza tym, że bardziej zasadne byłoby stworzenie z tego fragmentu załącznika na końcu rozprawy, raport Adaline Fuller z Paźniewa był już analizowany przez inne historyczki, między innymi Tarę Zahrę w pracy *The Lost Children: Reconstructing Europe's Families after World War II* (2011). Sam cytat ze źródła, przy braku jego omówienia czy analizy, nie pozwala na stwierdzenie, czy mgr Siekierski zgadza się z wcześniejszymi interpretacjami raportu A. Fuller, czy też źródło to

wskazuje według doktoranta na inne zjawiska niż podkreślane przez Zahrę kładącą nacisk na przekonania Amerykanów o zapóźnieniu cywilizacyjnym polskich obywateli. Jest to jeden z kilku przypadków, w których skonfrontowanie się z istniejącą literaturą przedmiotu, używając tych samych źródeł, pozwoliłoby Autorowi na wskazanie własnej, może odmiennej interpretacji materiału źródłowego i polemiczny wkład do historiografii. Warto byłoby to zrobić m.in. przy omawianiu wartości odżywczej jedzenia służącego do dokarmiania (s. 82), oceny polityki żywnościowej rządu II RP na wschodnich terenach kraju przez Amerykanów (s. 96-98); systemu Pelidisi (s. 223), obiadów z „niewidzialnymi gośćmi” (s. 222); czy wystawy prezentującej osiągnięcia ARA zorganizowanej w lutym 1922 r. (s. 252-255).

Poza konfrontacją własnych ustaleń z omawiającą je również literaturą przedmiotu, w kilku miejscach pracy warto by było powołać się na istniejące polskie i amerykańskie monografie i artykuły naukowe, poświęcone sygnalizowanym zjawiskom i wydarzeniom, do których omówienia Autor wykorzystuje tylko źródła. Byłoby to zasadne m.in. w odniesieniu do fragmentów o pomocy Polonii amerykańskiej w czasie I wojny światowej i po jej zakończeniu (poza książką Biskupskiego warta przywołania w tym miejscu jest monografia T. Radzika *Spoleczno-ekonomiczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej do Polski po I wojnie światowej* z rozdziałem „Polonia amerykańska wobec akcji Amerykańskiej Administracji Pomocy (ARA)”; przy omówieniu amerykańskiej kampanii dotyczącej jedzenia w czasie I wojny światowej (np. praca H.Z. Veit, *Modern Food, Moral Food* z rozdziałem „Food Will Win the World”); przy omawianiu polskich sierocińców (książka C. Kępskiego *Dziecko sieroce i opieka nad nim w Polsce międzywojennej*); przy wspomnieniu o YWCA – warto byłoby napisać więcej o tej organizacji na podstawie wielu istniejących prac naukowych np. N.M. Robertson, *Christian Sisterhood, Race Relations, and the YWCA, 1906-1946*); czy we fragmentach dotyczących uchodźców po I wojnie światowej (np. najnowsze prace Keely Stauter-Halsted czy Kamila Ruszały). Usytuowałoby to omawiane problemy w szerszym kontekście studiów dotyczących historii USA, II RP i stosunków polsko-amerykańskich.

Oдноśnie kwestii metodologicznych, pracę cechuje umiejętna analiza źródeł i poprawne wnioskowanie oraz trafny dobór metod i narzędzi badawczych. Rozprawa wykorzystuje klasyczne metody nauk historycznych, jej metodologia jest tradycyjna. Jako że praca odnosi się w dużym stopniu do działań organizacji, warto byłoby sięgnąć do prac teoretycznych dotyczących instytucji i ich funkcjonowania. Autor prawidłowo ustala ciągi przyczynowo skutkowe, podchodzi krytycznie do analizowanych przez siebie źródeł, nierzadko zestawia kilka ich typów, co pozwala na wyciągnięcie ciekawych, nie zawsze oczywistych wniosków.

We wstępie Autor sytuuje pracę w ramach historii społecznej, a także historii organizacji i to drugie wskazanie wydaje się być w przypadku rozprawy mgr Siekierskiego bardziej trafne. Recenzowanej pracy bliżej jest z pewnością do historii instytucji, co widoczne jest w dużym zainteresowaniu mgr. Siekierskiego zasadami funkcjonowania potężnej organizacji, którą stanowiła Administracja oraz realizacją jej założeń. Jeśli chodzi o podejście charakterystyczne dla historii społecznej, to warto zauważyć, że w dysertacji wzięto w pewnym stopniu pod uwagę kwestie związane z płcią kulturową i klasą społeczną. Większy nacisk położyłabym jednak na kwestie etniczne i wyznaniowe związane z pomocą dla społeczności żydowskiej i ukraińskiej. Mogłaby w tym pomóc na przykład interpretacja wspomnianego już raportu Adaline Fuller w jej wizyty w Parysowie; jego analiza mogłaby rzucić dużo światła na postrzeganie relacji pomiędzy mniejszościami w Polsce przez Amerykanów. Jako sytuujące się w ramach historii społecznej należy bez wątpienia uznać fragmenty prezentujące kondycję społeczeństwa II RP, widzianą z perspektywy Amerykanów. Obszerne części rozprawy, zwłaszcza zaś rozdziały siódmy i ósmy dotyczące wojny polsko-bolszewickiej i zaangażowania ARA w Mińsku i Moskwie w sierpniu 1920 r., umieściłabym jednak w obrębie historii politycznej. Również w całej dysertacji Autor kładzie nacisk, na polityczny kontekst i skutki oraz relacje pomiędzy działaczami ARA i polskimi władzami.

Dużą wagę mgr Siekierski przywiązuje także do zaprezentowania życiorysów osób zaangażowanych w działalność Administracji w Polsce. Dzięki biogramom najważniejszych według Siekierskiego pracowników ARA takich jak Willima Palmer Fuller, Maurice Pate czy Wiliam R. Grove poznajemy ich osiągnięcia i miejsce Administracji w ich życiorysach. Czytając te trafnie umieszczone w pracy biogramy, aż chciałoby się zapytać, czy podobnych notek biograficznych nie udałoby się przygotować w odniesieniu do ważnych bohaterów pracy Siekierskiego, czyli Szarych Samarytanek. Ich biogramów nie znajdziemy zapewne w słownikach i encyklopediach, ale może warto postarać się o ich stworzenie na podstawie przeanalizowanych przez Autora źródeł archiwalnych i drukowanych? Niejaki dysonans, który ma w tym momencie miejsce w przypadku odniesień do męskich i żeńskich bohaterów pracy (dotyczy to też amerykańskich opiekunek Samarytanek w Polsce takich jak Martha Chickering czy Amy Tapping, których biogramów również nie znajdziemy w rozprawie), warto byłoby zniwelować.

Odnosnie struktury pracy, przyjęto w niej układ chronologiczny, co w przypadku wybranego tematu jest jak najbardziej zasadnym wyborem podziału treści. Rozprawa zaczyna się niewielkim dziesięciostrońcowym wstępem, w którym większość miejsca poświęcono omówieniu zawartości poszczególnych rozdziałów i krytycznemu odniesieniu się do

historiografii. Wstęp (i praca jak sądzę) zyskałyby na rozbudowaniu oraz poświęceniu większej uwagi i ilości miejsca omówieniu źródeł (zarówno archiwalnych, jak i drukowanych) oraz zaprezentowaniu pytań badawczych i metodologii.

W pierwszym rozdziale omówione zostały wydarzenia i zjawiska nieobjęte zakresem chronologicznym sygnalizowanym w tytule (lata 1919-1922), które są jednak kluczowe dla zrozumienia późniejszego zaangażowania organizacji w Polsce (i szerzej w Europie). Po przedstawieniu działań Administracji w Belgii w czasie I wojny światowej oraz prób rozszerzenia pomocy humanitarnej ARA na Polskę w tym okresie, Autor przystępuje do systematycznego i szczegółowego omówienia działań organizacji w Polsce od początku 1919 i pojawiania się jej pierwszych wysłanników aż do jej wycofania w czerwcu 1922 r. Kolejne części rozprawy zogniskowane są albo wokół ważnego zjawiska bądź wydarzenia (np. wizyty Herberta Hoovera czy wojny polsko-bolszewickiej) bądź też przedstawiają aktywności organizacji w ściśle określonym czasie (rozdziały czwarty, dziewiąty, dziesiąty). Taki wybór podziału pracy skutkuje m.in. dużymi różnicami w wielkości rozdziałów – niektóre z nich mają kilkanaście stron (czternasty czy szesnasty); największy zaś (o amerykańskiej pomocy i wojnie polsko-bolszewickiej) ponad czterdzieści, co powoduje pewną dysproporcję w prezentowanych w pracy treściach.

Pracę zamyka Zakończenie oraz Bibliografia. Odnosnie pierwszego z nich za cenne uważam między innymi odniesienie się Autora do zjawiska, które możemy nazwać „polityką pamięci” Amerykańskiej Administracji Pomocy w Polsce, zarówno w okresie międzywojennym, jak i współcześnie. Ze współczesnych prób upamiętnienia m.in. ARA warto wspomnieć też o wystawie zorganizowanej przez Dom Spotkań z Historią w 2019 r. w rocznicę zainicjowania amerykańskiej pomocy humanitarnej w Polsce oraz o katalogu będącym jej pokłosiem. Poza tym, w Zakończeniu Autor rekapitułuje część z najważniejszych przedstawionych poprzednio informacji (np. uwypukla dane liczbowe pokazujące zaangażowanie ARA) oraz podkreśla niektóre ze swoich wcześniejszych wniosków (np. o nieudanej próbie przekształcenia PAKPD w trwałą organizację zajmującą się opieką nad dzieckiem). Znaczącą część Zakończenia zajmują fragmenty dotyczące nowych i nieomówionych we wcześniejszych rozdziałach zjawisk i wydarzeń, oparte w dużej mierze na materiale źródłowym (archiwalnym), które powinny znaleźć się nie we wnioskach (wszak angielska nazwa Conclusions do tego zobowiązuje), lecz w odpowiednich rozdziałach. Warto zwrócić też uwagę na to, że te fragmenty w zakończeniu oparte są nierzadko na wcześniej niewykorzystywanych źródłach, w tym materiałach wytworzonych przez polską opinię publiczną, które mogłyby wzbogacić wybrane fragmenty głównego korpusu pracy.

Odnosnie zapisów w Bibliografii, sugerowałabym przede wszystkim rozdzielenie artykułów naukowych i prasowych, które zostały ujęte w jednej kategorii „Articles, Catalogues, Pamphlets” i wyodrębnienie źródeł prasowych pod nagłówkiem „Press/Prasa”, a także umieszczenie odrębnie źródeł drukowanych. Podobnie w kategorii „Books, Typescripts” znajdziemy zarówno monografie naukowe, jak i zbiory dokumentów i źródła drukowane (wspomnienia i dzienniki). To wymieszanie różnych typów źródeł (w tym przypadku drukowanych i niedrukowanych) dotyczy także materiałów umieszczonych pod nagłówkiem „Archives”, gdzie znalazły się zarówno opublikowane w międzywojniu zbiory/wybory dokumentów (dwa tomy pod redakcją Suda L. Bana) i biuletyn ARA, jak i źródła archiwalne z instytucji amerykańskich i polskich. Czytelność Bibliografii polepszyłoby także ułożenie tych ostatnich pod nagłówkami odnoszącymi się do poszczególnych archiwów (szczególnie w przypadku Hoover Institution Library and Archives, z którego pochodzi *gros* materiałów archiwalnych).

Poprawność językowa

Przy omawianiu mocnych stron pracy warto także zwrócić uwagę na jej poprawność językową. Dysertacja została napisana w języku angielskim i cechuje się dobrym stylem i bogatym słownictwem. Poza fragmentami, w których jest w pewnym stopniu przeładowana szczegółowymi danymi np. liczbowymi, rozprawę dobrze się czyta. Cytaty ze źródeł i opracowań w języku polskim zostały przetłumaczone przez mgr. Siekierskiego na język angielski i są to, co należy podkreślić, tłumaczenia precyzyjne, dobrze oddające sens oryginału i poprawne stylistycznie. W pracy zdarzają się literówki i drobne lapsusy, np. „hi”, zamiast „his” na s. 274, czy na s. 235 „attached to the theirs”, ale są one na tyle nieliczne, że nie przeszkadzają w odbiorze prezentowanej treści.

Uwagi i propozycje

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na rozmaite drobne rzeczy, wymagające poprawy oraz przedstawić nieujęte wcześniej w recenzji uwagi i propozycje:

1. W tłumaczeniu na polski streszczenia pracy, jej tytułu oraz słów kluczowych zostały niekonsekwentnie zastosowane dwie polskie nazwy ARA: w streszczeniu oraz słowach kluczowych pochodzące z międzywojnia tłumaczenie jako Amerykański Wydział Ratunkowy, zaś w tłumaczeniu tytułu współcześnie używana nazwa: Amerykańska

Administracja Pomocy. Należy to ujednolicić, przyjmując nazwę używaną współcześnie, stosowaną w pracach naukowych dotyczących Administracji, które powstały w języku polskim w ostatnich latach;

1. Zespół archiwalny zapisany w bibliografii (w sekcji Archives) jako "Maurice Pate letters", jest w rzeczywistości przechowywany nie w Yale University Archives, tylko w Princeton University Archives w Mudd Manuscript Library po nazwę „Maurice Pate Papers”; poza tym, został on umieszczony w bibliografii pomimo braku odniesień do niego w tekście pracy i w przypisach;
2. W bibliografii w spisie źródeł archiwalnych nie znalazł się zespół z Centralnego Archiwum Wojskowego, do którego odniesienie widnieje w przypisie 5 na stronie 147; z odnośniku do tego zespołu nie została podana jego nazwa, zapisano tylko sygnaturę; podobnie rzecz ma się z materiałem źródłowym z Archiwum w Gdańsku (s. 284, przypis 12), nieuwjętym w bibliografii;
3. Julia Lathrop, o której Autor wspomina na s. 148 i która w maju 1920 r. odwiedziła Polskę i obserwowała akcję dokarmiania prowadzona przez Szare Samarytanki była w momencie swojej wizyty była szefową Biura ds. Dzieci (Children's Bureau), a nie była dyrektorką oddziału dziecięcego Szarych Samarytanek („our” w źródle odnosi się do Stanów Zjednoczonych a nie Szarych Samarytanek);
4. PKPD przekształcił się latem 1920 r. w PAKPD i w odniesieniu do jego działalności po tym okresie należy używać zmienionej nazwy (nie zawsze ma to miejsce w pracy);
5. W części rozdziałów podzielono tekst na podrozdziały, w innych zaś nie (niezależnie od ich wielkości); warto by było to ujednolicić;
6. Praca zyskałaby na umieszczeniu w niej materiału ikonograficznego, szczególnie w przypadku plakatów, które w treści analizuje Autor (np. na s. 15, 27). Warto byłoby umieścić w niej także zdjęcia z bardzo bogatych i interesujących kolekcji fotografii znajdujących się w HIA i AAN;
7. Obszerne fragmenty źródeł archiwalnych umieszczonych na końcu rozdziałów szóstego i dziewiątego należałoby umieścić jako aneksy na końcu pracy, sam materiał źródłowy, bardzo cenny i ważny, włączyć do pracy, analizując go w tej sam sposób jak inne raporty wykorzystane przez Autora w budowaniu narracji;
8. Chciałabym bardzo podkreślić wygodę czytania pracy wydrukowanej obustronnie i zbindowanej (bez grubej oprawy); mam nadzieję, że udostępnianie recenzentom prac doktorskich w takiej formie stanie się powszechną praktyką.

Konkluzja

W konkluzji pragnę stwierdzić, że przedstawiona do recenzji doktorska mgr. Nicholasa Siekierskiego *Operations of the American Relief Administration in Poland, 1919-1922* spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim w obowiązującym ustawodawstwie i wnoszę o dopuszczenie mgr. Siekierskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 22 grudnia 2021 r.

Sylwia Kukuła